KURJER WARSZAWSK[I]

Piątek.
Dnia 3 (15) Września. — Rok 1854. № 241. Jutro, ŚŚ. Cypryana i Euf[emii].

Pojutrze, po Nieszporach, w Zakrystji XX. *Augustjanów*, odbędzie się doroczna sessja i elekcja Siostr Arcy-Bractwa N. MARJI PANNY POCIESZENIA; o czem tak wspomnione Siostry, jako też i inne mające chęć wpisania się do Arcy-Bractwa, zawiadamia się.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu *Orła Białego*, Radcę Tajnego *Kapnista*, Gubernatora Cywilnego *Moskiewskiego*.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, zaliczyć raczył do Orderu Św. ANNY kl: IIej z Koroną CESARSKĄ, Archimandrytę *Palladego*, Naczelnika Missji Duchownej w *Pekinie*; a do tegoż Orderu klassy IIIej, Członków rzeczonej Missji, Jeromonachów *Eulampiego* i *Pawła*.

Rozkazem CESARSKIM, w liczbie innych, awansowani zostali, w pułkach Gwardji CESARSKIEJ, do rang: Kapitana, Sztabs-Kapitanowie pułku Semionowskiego *Mazaraki* i *Soroka*; Sztabs-Kapitana, Porucznicy: Preobrażeńskiego *Gadon*, Siemionowskiego *Lachnicki*, Pawłowskiego *Stebutt*, Litewskiego *Rosiński*; Porucznika, Podporucznicy: Izmaiłowskiego *Orłowski 1* i *Małachowski*; Podporucznika: Chorąży pułku strzelców, Adjutant Bataljonowy *Kwiciński*.

Rozkazem CESARSKIM, Asessor Kollegjalny *Englert*, Dyrektor Banku Polskiego, postąpił na Radcę Dworu, ze starszeństwem.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego, NAJMIŁOŚCIWIEJ polecić raczył udzielić w liczbie innych prywatnych Nauczycieli: Radcy Honorowemu *Turskiemu*, i Kollegjalnemu Regestratorowi *Zezulińskiemu*, medale, pierwszemu *złoty*, a drugiemu *srebrny*, na wstędze *Alexandrowskiej*, dla noszenia w dziurce od guzika; a to za przeszło dziesięcioletnie nieskazitelne i gorliwe wypełnianie obowiązków swoich.

Z Petersburga, 25 Sierpnia (6 Września).

Nieludzkie postępki cechujące jakich Anglicy nie wstydzili się dopuścić w wojnie obecnej, nie pozwalały nam powątpiewać o smutnym losie jeńców, których spotkało nieszczęście wpadnięcia w ich ręce. Smutne nasze obawy aż nadto ziściły się, jak o tem mieliśmy sposobność przekonać się z opowiadań naszych jeńców, wymienionych ostatniemi czasy w Odessie.

Mamy przed sobą doniesienie Mikołaja Lazaro, właściciela statku Greckiego, zabranego 28 Kwietnia przez eskadrę Admirała Lyons, wraz z osadą i znajdującymi się na pokładzie tego statku szeregowymi bataljonu Bałakławskiego. W doniesieniu tem znajdujemy ciekawe szczegóły o sposobie, w jaki Anglicy obchodzili się z naszymi jeńcami.

Okręt zabrany powierzony został dowództwu Oficera Angielskiego. Przed podjęciem kotwicy, dowódzca fregaty Angielskiej Highflyer, na której pokładzie znajdowali się jeńcy Lazaro i Major Wasilijew, przywołał do siebie tych ostatnich, i kazał im pójść za swemi rzeczami, które zostawili na okręcie. Lazaro znalazł swą kajutę napełnioną odłamkami kufrów. Jego własny kufer, w którym, oprócz rzeczy, było 35 funt: szterl:, 28 monet złotych pięcio-rublowych, został równie jak inne odbity i zrabowany. Rzeczy Majora Wasilijewa także zaginęły. Między odłamami kufrów, leżały rozbite obrazy, które poobdzierano z opraw srebrnych. Gdy obaj jeńcy wrócili, Oficer zapytał ich, czy zabrali swoje rzeczy. Ci odpowiedzieli, iż znaleźli tylko rozbite kufry i obrazy, a te ostatnie poobdzierano z opraw. Jak się zdaje, Oficer znalazł to nader pociesznem, albowiem zaśmiał się i odszedł.

Jeńcy, umieszczeni najpierw na rozmaitych statkach eskadry, przeniesieni później zostali na parostatek Angielski Sidon, i odesłani do Konstantynopola. Wówczas Lazaro dowiedział się z opowiadań jednego ze swych towarzyszów, który dostał się także do niewoli, iż marynarze zabrani przez Francuzów, mogli się pochwalić swym losem. Oficerowie Rossyjscy siadali do jednego stołu z Francuzami, którzy także żywili dobrze żołnierzy, dając im nawet arak i wino. Francuzi zdziwieni zostali, widząc żołnierzy Rossyjskich bez obuwia i w łachmanach, a dowiedziawszy się, iż Anglicy zupełnie ich ograbili, dali się słyszeć wcale niepochlebnie o swych sprzymierzeńcach, mówiąc, iż Anglicy postępują po dawnemu w sposób haniebny i nieznośny.

Jeńcy, którzy się znajdowali na statkach Angielskich, opowiadali, iż obchodzono się z nimi srogo i karmiono źle. Dawano im z początku po funcie chleba i nieco pekeflejszu, który zaledwie jeść można było, lecz później zmniejszyli tę porcję do połowy. Co się tyczy Lazaro, to ten nie chciał brać swej porcji i kontentował się sucharami które jego majtkowie zabrali z sobą.

W kilka dni po przybyciu do Konstantynopola, jeńcy przeniesieni zostali na fregatę Angielską szrubową »Bangor.” Dowódzca przyjął ich bardzo źle i obchodził się z nimi surowo. Oficerowie Rossyjscy nie siadali do stołu z Angielskimi. Gdy Turcy przyszli ich odwiedzić, jeden z pomiędzy nich, młody Oficer, powiedział, iż jest synem Osmana Baszy i że ma zlecenie przygotować dla nich stary okręt stojący w Admiralicji, na który gdy przeniesieni zostaną, mieć będzie o nich staranie, albowiem ojciec jego, zostający w Rossji w niewoli, napisał mu, iż Rossjanie bardzo się z nim dobrze obchodzą.

Tak więc Turek stara się wypłacić naszym jeńcom z długu wdzięczności, gdy przeciwnie Anglicy depcą najświętsze prawa ludzkości i nie uznają obowiązku wymaganego od nich przez wdzięczność. W Rossji obchodzono się jak najlepiej z jeńcami Angielskimi, co przyznać nam musiały nawet nieżyczliwe dla nas gazety Angielskie. Towarzysze zaś tych jeńców nie czują, jak haniebnym jest postępkiem grabić jeńców Rossyjskich, zostawiać ich bez obuwia i w łachmanach, odmawiać im dostatecznego wyżywienia.

7go Czerwca jeńcy umieszczeni zostali nie na starym okręcie, o którym wyżej wspomniono, lecz w koszarach Tureckich w admiralicji położonych, gdzie przepędzili

dni, w ciągu których Anglicy dostarczali im jak szą żywność. Przyszła im na pomoc ludzkość w Greckich w Konstantynopolu mieszkających, pie których było kilku poddanych Rossyjskich, nglicy surowo im zakazali okazywać taką pomoc.

Admirał Turecki Mustafa Basza przyszedł pewnego dnia do tych koszar z Oficerem Angielskim, pełniącym tam obowiązki Kapitana portu. Basza zapytał jeńców, jak się z nimi obchodzą. Ci uskarżali się, iż obchodzą się z nimi nader surowo i karmią bardzo źle.

»Zmiękczę tę surowość, powiedział Pasza, zwracając się do Oficera Angielskiego, i jeżeli chcecie żywić jeńców, to żywcie ich jak się należy. Jeżeli zaś tego uczynić nie chcecie, to mi o tem powiedzcie, a sam ich żywić będę tak, jak żywimy naszych jeńców." Następnie wskazując Kapitana Dawydowa, dowódzcę transportu Rossyjskiego »Ałupka," wziętego przez Turków do niewoli, zapytał się go, czy dobrze karmią jego i osadę. Wszyscy odpowiedzieli twierdząco; tylko P. Dawydow dodał, że niema ubrania i pościeli. Pasza wyraził dozorcy więzienia swe nie zadowolenie i nazajutrz dano wszystkim to czego potrzebowali.«

Zasłużone napomnienie, dane Oficerowi Angielskiemu przez Paszę Tureckiego za obchodzenie się z naszymi jeńcami, uwalnia nas od obowiązku dodania tu jakichbądź uwag.

Dość jest zawiadomić publiczność Europejską, iż Anglicy swym okrucieństwem dla naszych jeńców obudzili nawet w Turkach oburzenie. Pora dowiedzieć się co znaczą w praktyce te piękne prawidła filantropijne, któremi pyszną się Anglicy.

Wiadomo, iż parostatek Rossyjski »Elborus" zabrał niedawno około Penderaklei, i spalił statki Tureckie handlowe. Dowiadujemy się obecnie, iż Xiążę Menszykow rozkazał wypuścić właścicieli tych statków, którzy odwiezieni zostaną do kraju rodzinnego statkiem Samiockim, wraz z całem ich mieniem i 20tu tysiącami znalezionych u nich piastrów. (Jour: de St. Pet:).

Redakcja *Kurjera* zawiadamia, iż nadesłany przez Magistrat m. *Warszawy* wyciąg z Instrukcji o spisie wojskowym, może być przejrzany każdodziennie w pomienionej Redakcji.

Z *Mnichowa*, donoszą jednocześnie o śmierci dwóch Dam znakomitych z rodu Xiążąt *Światopełków-Czetwertyńskich*. W *Leonji* pod *Starnbergiem*, umarła dnia 6 b. m., w wieku już podeszłym, ś. p. Marja z Xiążąt Czetwertyńskich *Naryszkinowa*, Dama Orderu *Bawarskiego* Stej Elżbiety, Wdowa po Dymitrze *Naryszkinie*, Wielkim Łowczym Dworu Cesarsko-*Rossyjskiego*. Była ona matką ubogich, w całem znaczeniu tego wyrazu. Krótko przed śmiercią tej Pani, umarła siostra jej młodsza, ś. p. Joanna z Xiążąt Czetwertyńskich *Wyszkowska*, dawniej Panna Honorowa Dworu Cesarsko-*Rossyjskiego*, Małżonka Sewetyna *Wyszkowskiego*, od lat wielu w *Mnichowie* wraz z mężem zamieszkała.

Order *Bawarski* Stej Elżbiety, o którym wyżej, był ustanowiony r. 1766 przez Xiężniczkę *Elżbietę-Augustę*, na cześć zmarłej roku 1226, Elżbiety Elektorki *Hesskiej*, policzonej w poczet Świętych. Papież Klemens XIII (*Rezzonico*), potwierdził jego statuta i Odpustami uposażył. Wspieranie ubogich, jest obowiązkiem głównym Dam, obdarzonych tym orderem. Oprócz Królowej *Bawarskiej* i Dam dworskich, sześć tylko niewiast najznakomitszego rodu, Rzymsko-Katolickiego wyznania, może posiadać jednocześnie tę ozdobę.

JW. Anna *Kurnatowska*, Żona dym: Jenerała-Lejt:, Prezesa Heroldji, wyjechała do *Poznania*.

Dla wiadomości osób mogących mieć styczności z Zakładem Stej Marty, donosimy, iż Deżurną Opiekunką w chwili obecnej, jest W. *Wojciechowska*, i że znajduje się codziennie w Zakładzie od godziny 10ej rano do 12ej w południe.

Ś. p. Dyonizy *Rykowski*, b. Urzędnik, w wieku lat 43, onegdaj zakończył życie. W żalu pogrążony Brat, zaprasza Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok jego z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*, dziś o godzinie 5tej po południu.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Alexandry *Koncewicz*, Córki jedynej Emeryta, b. Professora, o której skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się dziś o godz: 3½ po południu, z Kaplicy przy Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski*; na które, ciężką stratą dotknięty Ojciec, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

List z *Mexyku* z d. 20 Czerwca, do *Illustracji Paryzkiej* pisany, opisuje szczegóły pogrzebu Pani Henryetty *Sontag*, i udziela rysunek jej grobu w katakumbie N° 194 smętarza Klasztoru *San Fernando*. Do udzielonych już przez nas wiadomości, dodamy dziś, że trumnę słynnej śpiewaczki, nieśli Członkowie klubu *niemieckiego* w tej stolicy, oraz Artyści dramatyczni teatru *Sant-Anna*, a w liczbie innych, znani w *Warszawie*, śpiewacy opery *włoskiej*: PP. *Bordas* i *Rocco*. Chórzyści teatru i Towarzystwo filharmonji Ś. Cecylji, wykonywali pienia żałobne.

W tych dniach złożone zostały przez jednego z Artystów-malarzy, w Składzie materyałów piśmiennych P. *Giwartowskiego*, w domu W. *Grodzickiego* na *Krakowskim-Przedmieściu*, dwa obrazy olejne, z których jeden przedstawia ostatnie chwile czyli skon skąpca, a drugi śmierć sprawiedliwego. Obrazy te skopjowane zostały z rycin, które niezbyt dawno wystawione na widok publiczny w składzie P. *Pelizzaro*, powszechną budziły ciekawość i nieraz całemi gruppami zatrzymywały przechodniów, przypatrujących się tymże. O ile w pierwszym z nich przedstawiona jest chciwość i łakomstwo, umierającego grzesznika, otoczonego gromadą potworów; o tyle w drugim błogi spokój sprawiedliwego, któremu przy skonie towarzyszą duchy wszystkich jego za życia Patronów, i chóry Aniołów, a z których jeden, podaje mu wieniec nagrody. Oba te obrazy są do nabycia po cenie zupełnie umiarkowanej.

Aż miło spoglądać na szybkość z jaką postępuje naprawa *młyna parowego* na *Solcu*, zniszczonego ostatnim pożarem. Uszkodzone mury, już prawie przywrócone zostały do pierwotnego stanu, a gmach zyska bardzo wiele, bo w miejsce cynku, pokrywają dach blachą żelazną. Cynk bowiem jak wiadomo w czasie nadzwyczajnego pożaru topnieje i utrudnia przystęp obronie; gdy tymczasem blacha żelazna, jak to mieliśmy dowód na kużni, obok dotkniętego pożarem budynku znajdu-

jącej się, przyczynia się nawet do tamowania ognia. Przed zimą wszystko wykończone zostanie, a *młyn* w ruch wprawiony, znowu pochłaniać będzie tysiące worków zboża, przerabiając je na mąkę.

Nowe zastosowanie *telegrafji* elektro-magnetycznej, blizkie jest rozwiązania. Młody uczony Karol *Bonrsel* w *Paryżu*, znajduje się na drodze wynalazku, przesyłania za pomocą elektro-magnetyzmu, nie już danych znaków, jak w telegrafie *Morsa;* nie liter i znaków jak w telegrafie zegarowym; nie pisma samego, jak w telegrafie drukującym i rysującym, ale wibracji dźwięku głosu. Tym sposobem w dwóch danych punktach, osoby własnym swoim głosem przez telegraf elektromagnetyczny, rozmawiać by mogły.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od H. K. rs. 1 kop. 80 jako pochodzące z sprzeczki o małą drobnostkę między Panem M. a Panem H. K., dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobrocz: zostających.

Rozpoczętej siejbie sprzyja pogoda, bo też siew niewymaga nadzwyczajnych rzeczy. Byle tylko nie było burz, wichrów i deszczu, to i dosyć na tem.

Mało komu są obce poczty *gołębie*, które skutkiem zaprowadzonych telegrafów poszły już w niepamięć W tych czasach jednak pokuszono się znowu o wskrzeszenie poczt tego rodzaju, ale za pomocą *jaskółek*. Pierwsze próby powiodły się wybornie, i ptaki te odniosły zupełne pierwszeństwo nad słynnemi *gołębiami* pocztowemi *Belgijskiemi*. Sześć bowiem *jaskółek* zawieziono koleją żelazną z *Paryża* do *Wiednia;* tam przywiązano im pod brzuszkami depesze złożone z 1,000 blizko wyrazów, i wypuszczono wszystkie razem o kwadrans na ósmą rano. Z tych, *dwie* przybyły do *Paryża* przed godziną 1szą z południa; *jedna* o godzinie 2ej minut 20; jedna o godz: 4ej z południa; a dwie niewróciły wcale. Ta jednakże i to ważna jest różnica między niemi, a gołębiami, że te ostatnie mogą być w każdej używane porze, a *jaskółki* tylko w chwili zbyt czasami krótkiego pobytu między nami.

Pani Teodora *Czernich*, Właścicielka magazynu strojów przy ulicy *Długiej*, w początku tego tygodnia wyjechała za granicę, celem zaopatrzenia magazynu swego w nowości tualety damskiej.

Wczoraj licznie zgromadziła się Publiczność na ostatnie wystąpienie Pani *de La Grange*, w roli *Łucji z Lammermooru*. Jak we wszystkich rolach tak i w tej, znakomita ta Artystka wzbudziła zapał, który objawiał się w ciągłych oklaskach i 12-krotnem przywołaniem. Przywołani zostali także PP. *Ciaffei* 8-krоć, *Butti* 4-kroć i *Miller* 3-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 29; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 k. 75; wartość kuponu k. 13²/₃.

Ameryka.—Ostatnie wiadomości z *Kalifornji* brzmią pomyślnie; ceny towarów spadły; odkryto zaś nowe pokłady złota. (Ind: Belge).

Anglja.— Królowa w tej jesieni tylko trzy tygodnie zabawi w *Balmoral*. — Do *Londynu* przybył Don Antonio *Gonzalez*, nowy Poseł *Hiszpanji*. (N. Pr: Ztg).

Austrja.— Powrót stanowczy Cesarstwa z *Ischl*, nastąpi w końcu b. m.; niewiadomo jeszcze, czy w tym roku Cesarstwo zwiedzą *Peszt*, czy też rzecz odłożą na rok przyszły. Zależeć to będzie od względów, jakich wymagać może zdrowie Cesarzowej. — Rząd wysłał kilku Doktorów do rozmaitych krajów cholerą dotkniętych, dla obserwacji. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 9 Września*. — Cesarz w dniu 12 wróci do *Paryża*, 15go uda się do *Biarritz*, zkąd znowu uda się do *Boulogne*.— Król *Portugalski* i Xiążę *Oporto*, otrzymali od Cesarza wielką wstęgę Orderu *Legji honorowej*.— Akademja medyczna mianowała Komisję do badania cholery w 1854 r.— Roboty około *Luwru*, szybko naprzód posuwają się; w połowie r. p. nietylko główna część robót będzie podkończoną i dachy zaciągnięte, ale skrzydło południowe będzie całkowicie wykończone; frontou zaś skrzydła północnego, oczyszczą z rusztowań. Pierwszego dach urządzą w formie tarasu z statuami i balustradą. (Ind: Belge).

Hiszpanja.— Rząd ma zamiar zreponować cały proces rozpoczęty z powodu wypadków z dnia 28go z. m. — Według *España*, Królowa *Krystyna* w dniu 3cim b. m., rano, wjechała w granice *Portugalji* pod zasłoną 300 ludzi jazdy dowodzonych przez Jenerała *Garrigo*. — Były Minister *Sartorius* uciekł z kraju w liberji jakiegoś *francuza*, który, nie zdradzając go, podawał go za swego lokaja; b. Minister *Collantes*, schronił się ucieczką jako ojciec jakiejś aktorki *francuzkiej* z *Lizbony* wygnanej. — Zwracają bardzo uwagę, na przybycie do *Madrytu* Jenerała *Serrano*, na skutek wezwania rządu. Jeżeli *O'Donnell* ściągnął go do *Madrytu*, to może chce w nim mieć pomoc przeciw *Esparterze;* jeżeli zaś *Espartero*, to zapewne kryje się w tem jakaś głęboka intryga. — Gubernator *Oviedo* położył sekwestr na kopalnie węgla w tej prowincji, będące własnością Xięcia *Rianzares*. Podobnież sekwestr położono na kopalnie w *Siero* i *Langreo*. — W *Badajoz* najsmutniejsze nadużycia mają miejsce; w wielu punktach lud zbrojną ręką odmawia wypłaty podatków; doszło nawet do tego, że podpalają winnice i plantacje oliwne. — W *Jerez de los Caballeros*, rozdzielono grunta gminowe a nawet niektóre prywatne. W *Valdo Torres* gromada z 50 ludzi zbrojnych, rozstrzelała jakiegoś krewnego P. *Donoso-Cortez*. (Neue Pr: Ztg).

Dzienniki milczą o chorobie Królowej *Krystyny*, i to właśnie niepokoi; gdyby wiadomość ta była fałszywą, jużby który z nich ją odwołał. — Gabinet ma zamiar dać dymisję 20tu Gubernatorom prowincji. — Sądzą powszechnie w *Madrycie*, że P. *Soulé*, który za urlopem wyjechał już do *Hiszpanji*, nie wróci. (Indep: Belge).

Włochy.— Papież mocno uczuł naruszenia konkordatu, jakich się dopuszczały junty *Hiszpańskie*, nie zważając na prawa Kościołów i Klasztorów.— Ojciec Śty codzień prawie zwiedza szpitale, błogosławieństwem swem lejąc pociechę w serca chorych. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości.— Najbogatsza w *Szląsku Pruskim* dziedziczka Panna *Winkler*, budować zaczyna swoim kosztem Kościół w czysto *gotyckim* porządku, w majętności swojej *Miechowicach* pod *Bytomiem* w *Górnym Szląsku*. Kościół ten według przyjętego planu, ma mieć 160 stóp głębokości, z wieżą znacznie wyższą od wieży Śgo Szczepana w *Wiedniu*. — Handel włosami ludzkiemi we *Francji*, jest z wielu względów ciekawy.

Już sam odbyt tego artykułu jest tak znaczny, że wynosi rocznie przeszło 200,000 funtów. W *Paryżu* istnieje kilka olbrzymich zakładów tego rodzaju, które na wiosnę rozsyłają swoich ajentów po całej *Bretanji*. Pewien turysta *angielski*, zwiedzał taki jarmark w *Collenc* w *Bretanji*, i opisuje szczegółowo zabiegi tych spekulantów, które go bardziej nad wszystko zajmowały. Pośród różnorodnego tłumu ludu, spotkał ów *Anglik* czterech takich handlarzy, i przypatrywał się z dala, jak się targowali z dziewczętami o ich piękne, długie włosy. W jednem miejscu stało kilka dziewcząt, którym miano je ucinać. Trzymały swe czapeczki w ręku, a rozpuszczone ich kosy, prawie do kolan sięgały. Jednym ucinały kobiety, drugim mężczyźni; wszyscy zaś mieli przy sobie duże kosze, do których rzucali obcięte, wiążąc pierwej każdy warkocz z osobna. To ucięcie jednak nie oszpecało wcale dziewcząt *bretańskich*, albowiem w tej części *Francji*, noszą kobiety szczelnie przylegające czapeczki, które zupełnie zakrywają włosy, tak, że nikt wiedzieć nie może, czy długo czy krótko ucięte. Za taką kosę płacą zwykle od 1 do 2 franków, a najwięcej 4 do 5 franków za nadzwyczaj piękne włosy, które zwykle od 3/4 do 1 funta ważą. Przez sortowanie, czyszczenie i t. p., podnosi się wartość tego artykułu, tak, że za funt włosów podług gatunku i koloru, płacą fryzjery *Paryzcy* 40 do 80 franków. — »Brawo *Baronie!*" rzekł Cesarz *Józef IIgi*, do *Curtza*, jednego z Artystów Teatru *Wiedeńskiego*, chcąc mu przez to okazać Cesarskie zadowolenie, z wybornie odegranej roli Barona, którą wieczoru tego, *Curtz* z powodzeniem i talentem przedstawił. »Proszę W. C. Mości o dyplom", odparł przytomny Artysta, i nazajutrz otrzymał takowy wraz z tytułem Barona.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berski Fran: Jene:-Major z Golczewa nr 1265; Czermiński Józef Oby: z Lublina nr 625; Chruścielewski Jan Oby: z Lublina nr 586; Dobiecki Winc: Ob: z Michowic nr 603; Fiszer Helena Wdowa po Rz: R. S. z Petersburga nr 634; Koźmiński Anastazy Oby: z Lublina nr 625; Pretwic Adam Ob: z Budziszewic nr 471; Romocki Korneli Ob: z Lutomierska nr 634; Sokołowski Lud: Ob: z Dembin nr 570; Wężykowie Wilh: i Józef Oby: z Witulina nr 601; Wintzengerode Alex: Baron z Kowaleszczyzny nr 570.

Wyjechali: Budziszewski Stefan Ob: do Przypek; Borejsza Marcin Oby: do Garwolina; Deazart Kar: Oby: do Odessy; Kasprewicz Paw: Oby: do Białegostoku; Pawliczyńska Marja Żona Rad: Stanu do Petersburga; Walewski Konrad Hr. do Jedlny.

Przyjechali koleją żelazną: Milrad Szmul Komis: Kup: z Berlinr 798; Somerfeld Balbina handl: z Wrocławia nr 2243; Strukow Radca Stanu z Berlina nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Czaban Julja utrzymująca Magazyn Mód do Wiednia; Mejer Herman Kup: do Lipska.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Marco Spada*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 3 (15) Września 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.